

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Sobierajski
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.) SSA Marek Boniecki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. M.

przeciwko T. B.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 2 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 2272/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2 700zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Krzysztof Sobierajski SSA Marek Boniecki

I ACa 1161/15

UZASADNIENIE

Powód D. M. domagał się zasądzenia od pozwanego T. B. kwoty 110.000 zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazał, że w 2009 roku wręczył pozwanemu dochodzoną przedmiotowym pozwem kwotę w związku z prowadzonymi przeciwko niemu postępowaniami skarbowymi. Kontrolę podatkową wobec powoda prowadził właśnie pozwany pełniący funkcję urzędnika kontroli skarbowej w T.. Powód twierdził, że dysponuje dokumentem,

z którego wynika, że pozwany potwierdził tę okoliczność, wskazując, iż „wymusił korzyść majątkową od powoda”. W ocenie powoda pozwany przyznał fakt dopuszczenia się czynu niedozwolonego. Bezprawność takiego zachowania pozwanego skutkuje jego odpowiedzialnością odszkodowawczą na podstawie art. 415 k.c., ewentualnie na podstawie przepisów regulujących instytucję bezpodstawnego wzbogacenia.

Pozwany T. B. wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów postępowania.

Pozwany zaprzeczył by przyjął od powoda kwotę 110.000 zł. Oświadczył ponadto, że nie podpisał dokumentu będącego w posiadaniu powoda. W rzeczywistości nie zaistniało zdarzenie polegające na wręczeniu pozwanemu przez powoda kwoty 110.000 zł i u powoda nie wystąpiła szkoda. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że pozwany dopuścił się czynu niedozwolonego w rozumieniu art. 415 k.c. Z tych samych przyczyn nie można mówić o zaistnieniu bezpodstawnego wzbogacenia w rozumieniu art. 405 i nast. k.c. Pozwany podniósł, że żądanie pozwu oraz twierdzenia w nim zawarte oparte są na dołączonej kserokopii „oświadczenia”. Treść tego dokumentu wskazuje jednoznacznie, że niepodobieństwem jest by ktokolwiek, a w szczególności urzędnik państwowy, podpisał go. W ocenie pozwanego pozew jest kolejnym elementem „reakcji” powoda na fakt przeprowadzenia przez pozwanego kontroli skarbowych wobec niego.

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2015 r, sygn. akt IC 2272/13, Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3 617 zł, tytułem kosztów procesu.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany jest inspektorem kontroli skarbowej, który prowadził kontrole podatkowe w firmach powoda (w latach 2006 – 2008) i żony powoda E. M. (w latach 2003/2004 – 2005). Kontrole te wskazywały na liczne nieprawidłowości w działaniu tych firm. Postępowanie kontrolne sygn. (...) (...) doprowadziło do wydania niekorzystnych dla powoda decyzji podatkowych. W trakcie jego trwania i po jego zakończeniu kontakt powoda

z pozwanym ograniczył się jedynie do trzech spotkań: jednego – w areszcie śledczym, gdzie wówczas przebywał powód, drugiego – w trakcie przesłuchania powoda, jako świadka i trzeciego – gdy powód zjawił się w siedzibie Urzędu Kontroli Skarbowej celem przeglądu akt postępowania. W trakcie żadnego z tych spotkań nie padła jakakolwiek propozycja korupcyjna ze strony pozwanego.

Zarówno w czasie trwania kontroli, jak też po ich zakończeniu, powód kwestionował prawidłowość prowadzenia tych postępowań, jednak bezskutecznie.

W dniu 12 maja 2009 r. w siedzibie Urzędu Kontroli Skarbowej w K. odbyło się spotkanie powoda z dyrektorem (...) M. P. i wicedyrektorem (...) C. K., na którym powód informował o tym, iż pozwany miał proponować trzykrotnie załatwienie za 10.000 zł sprawy w związku z prowadzonym wobec powoda postępowaniem kontrolnym.

W dniu 25 maja 2009 r. powód zwrócił się do Urzędu Kontroli Skarbowej o przeprowadzenie wobec pozwanego postępowania dyscyplinarnego.

W dniu 29 lipca 2009 r. w siedzibie Urzędu Kontroli Skarbowej w K. w trakcie rozmowy z dyrektorem (...) M. P. powód poskarżył się, że żadna instytucja państwowa nie chce mu pomóc w jego sprawie i wszyscy „robią mu pod górkę” a rozmawiał już zarówno z prokuratorem, jak i Dyrektorem Izby Skarbowej w K.. Powód poinformował Dyrektora (...), że w sprawę zostały zaangażowane odpowiednie służby i z jego udziałem zostanie przeprowadzona przez (...) prowokacja polegająca na wręczeniu pozwanemu korzyści majątkowej w postaci kwoty pieniędzy, który – jego zdaniem – „ją przyjmie, a częścią tej kwoty podzieli się z Dyrektorem Izby Skarbowej za pozytywne załatwienie sprawy”.

Pozwany wiedział, iż powód kierował pod jego adresem skargi.

Powód skarżył się znajomym, że prowadzona przez pozwanego kontrola podatkowa wobec jego firmy jest tendencyjna i nastawiona jedynie na wykrycie jakichkolwiek nieprawidłowości. O fakcie otrzymania od pozwanego rzekomej propozycji korupcyjnej w związku z prowadzoną kontrolą powód już po fakcie poinformował m.in. żonę i T. C., z którym wcześniej nawiązał biznesową współpracę przy okazji rajdowych mistrzostw Polski.

Prokuratura Rejonowa K. w K. na podstawie zawiadomienia powoda z dnia 12 marca 2009 r. prowadziła pod sygn. akt 5 Ds. 43/09 śledztwo dotyczące przestępstw: **1.** wielokrotnego żądania przez T. B. korzyści majątkowej w związku z pełnieniem funkcji publicznej: osobiście – w nieustalonym dniu na przełomie lat 2003 i 2004, kilkakrotnie – telefonicznie w okresie pomiędzy 2004 a 2005 r. oraz osobiście w areszcie w 2006 r. w K., w zamian za przeprowadzenie postępowania kontrolnego w sposób niezgodny z przepisami, tj. o przestępstwo z art. 228 §4 k.k. w zw. z art. 12 k.k.; **2.** używania przez T. B. gróźb bezprawnych w celu uzyskania określonych zeznań od świadka J. R. w dniu 28 czerwca 2007 r. w K. w postępowaniu kontrolnym sygn.(...) (...), od świadka M. B. w dniu 5 lutego 2008 r. w T. w postępowaniu kontrolnym sygn. (...) (...) i od świadka T. C. w dniach 3 listopada 2006 r. w K. i w dniu 2 kwietnia 2007 r. w T. w postępowaniu kontrolnym sygn.(...) (...) oraz w postępowaniu kontrolnym prowadzonym w stosunku do T. C. oraz w postępowaniu kontrolnym prowadzonym w stosunku do E. M., tj. o przestępstwo z art. 246 k.k. w zw. z art. 12 k.k.; **3.** usunięcia w nieustalonym dniu, w okresie pomiędzy 2 lipca 2007 r. a 20 lutego 2009 r. w T. dokumentu w postaci pisma D. M.

z 11 czerwca 2007 r. z akt postępowania kontrolnego prowadzonego przez (...) sygn. akt (...) (...), tj. o przestępstwo z art. 231 §1 k.k. i art. 276 k.k.

w zw. z art. 11 §2 k.k. W jego toku do akt sprawy dołączono materiały

z zawiadomienia, jakie D. M. złożył w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym w dniu 28 sierpnia 2009 r. W toku postępowania zostali przesłuchani, jako świadkowie T. B. i prowadzący wraz z nim kontrole wobec D. M. J. K., którzy zgodnie zaprzeczyli, by T. B. miał składać osobie kontrolowanej jakiegokolwiek propozycje korupcyjne.

Postanowieniem z dnia 31 grudnia 2009 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej(...)K. umorzył śledztwo w sprawie sygn. akt

5 Ds. 43/09 wobec stwierdzenia, że w/w czynów nie popełniono, natomiast do odrębnego postępowania wyłączył materiały dotyczące żądania a następnie wręczenia na przełomie na przełomie lipca i sierpnia 2009 r. w T. korzyści majątkowej w kwocie 110.000 zł – materiały te zostały zarejestrowane, jako nowa sprawa, pod sygn. 5 Ds. 5/10.

Zawiadamiając o popełnieniu przestępstwa powód zeznał, iż w dniu 20 lutego 2009 r. w T., podczas przeglądania przez niego akt postępowania kontrolnego sygn. 58a/W- (...), otrzymał od pozwanego propozycję, że w zamian za kwotę 110.000 zł zostaną „załatwione wszystkie sprawy” związane z kontrolami podatkowymi jego firmy oraz firmy żony E. M.. Jednocześnie, w razie niezapłacenia tej kwoty, u kontrahentów podatnika miały zostać przeprowadzone kontrole i nałożone kary, zaś sam zawiadamiający miał zostać pozbawiony prawa do odwołania się od decyzji pokontrolnych. Pozwany miał również podać w tym dniu powodowi swój adres zamieszkania w T.. Na przełomie lipca i sierpnia 2009 roku powód miał zdecydować się na wręczenie „łapówki”. Jak podał, pieniądze włożył do reklamówki i pojechał swoim samochodem z K. do T. pod znany już sobie adres inspektora. W T. miał znaleźć blok, w którym zamieszkuje pozwany i udać się na 6 piętro, nie korzystając z windy. Na domofonie widział wypisane nazwiska lokatorów, jednakże nie korzystał z domofonu. Drzwi otworzyć miał mu pozwany, jednakże słyszał, iż w mieszkaniu znajduje się jeszcze starsza kobieta. Oprócz pieniędzy powód miał przywieźć do T. kartkę z wydrukowanym na komputerze potwierdzeniem pobrania korzyści majątkowej, które pozwany podpisał w tym dniu w swoim mieszkaniu. Do protokołu przesłuchania w (...), powód dołączył (...) z podpisem (...) o treści: „Oświadczam, iż przyjąłem od Pana D. M. kwotę 110 tysięcy zł (słownie: sto dziesięć tysięcy zł) w zamian za wycofanie wszystkich decyzji organów skarbowych wydanych na niekorzyść D. i E. M. oraz ich kontrahentów [pisownia oryginalna]. Oświadczam również, iż kontrole te wykonywane przeze mnie i moich kolegów miały na celu „zniszczenie” finansowe wyżej wymienionych oraz ich kontrahentów [pisownia oryginalna]. Kontrole były przeprowadzone przy wykorzystaniu fałszywych dowodów dlatego, iż Państwo E. i D. M. nie chcieli zapłacić mi pieniędzy za odstąpienie od kontroli i w dalszych etapach za pozytywne wyniki tych kontroli. Zobowiązuję się załatwić pozytywnie wszystkie te sprawy

do 31.08.2009 r. Oświadczam, iż to ja wymusiłem korzyść majątkową w tej wysokości. od Pana D. M..” Jednocześnie powód zeznał wówczas, że gdy podjął decyzję o wręczeniu łapówki od razu planował powiadomić o tym fakcie Centralne Biuro Antykorupcyjne

– równocześnie nie powiadomił on tej instytucji przed wręceniem łapówki, gdyż decyzja była spontaniczna; nie powiadomił również organów ścigania zaraz po jej wręczeniu, gdyż wyjechał na wczasy.

Przesłuchiwany w postępowaniu 5. Ds. 5/10 w charakterze świadka pozwany zeznał, iż nigdy takiego oświadczenia nie widział i nigdy nie żądał korzyści majątkowej od zawiadamiającego, zaś oświadczenie kwitujące odbiór łapówki jest absurdalne – dodał również, że nie mógł nawet podjąć działań, które są opisane w „oświadczeniu”, gdyż kontrola była już zakończona a wyniki kontroli firm znajdowały się już w różnych instytucjach, w tym Prokuraturze Okręgowej wK. jednocześnie świadek ten nie potrafił wskazać skąd zawiadamiający mógłby dysponować oświadczeniem z jego podpisem.

Z opinii Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w K. autorstwa specjalistki w zakresie piśmiennictwa R. C. z dnia 17 sierpnia 2010 r. wynika, iż podpis o treści (...) widniejący na (...) został nakreślony przez T. B., zaś

z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. z dnia 17 grudnia 2010 r. wynika, że dokument nie nosi śladów przerabiania, bądź wywabiania zapisów.

W toku prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową K. śledztwa 5 Ds. 5/10 dokonano sprawdzenia rejestru logowań telefonu komórkowego powoda na przełomie lipca i sierpnia 2009 r. i stwierdzono, iż w tym czasie jego telefon nie logował się ani w T., ani w okolicy T.. Ponadto ustalono, że blok, w którym pozwany zamieszkuje nie ma 6 pięter a jedynie 4, nie ma tam windy, zaś na domofonie w tym czasie nie było wypisanych nazwisk lokatorów.

Po analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Prokurator Prokuratury Rejonowej K.K. w K. uznał, iż brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przez T. B. czynów w postaci: żądania w dniu 20 lutego 2009 r. w T. korzyści majątkowej w kwocie 110.000 zł w związku z pełnieniem funkcji publicznej w zamian za „załatwienie wszystkich spraw” związanych z postępowaniami kontrolnymi w firmie (...) i jego żony oraz przyjęcia na przełomie lipca i sierpnia 2009 r. w T. korzyści majątkowej w kwocie 110.000 zł w związku z pełnieniem funkcji publicznej i postanowieniem z dnia 29 grudnia 2010 r. prowadzone śledztwo umorzył.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom pozwanego T. B. oceniając je jako logiczne, w istotnych fragmentach stanowcze i spójne. Zeznania te były wyważone i ostrożne oraz miały odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym zebrany w sprawie. Pozwany opisał w sposób koherentny i wiarygodny okoliczności związane z prowadzonym przez niego postępowaniem kontrolnym wobec firmy powoda oraz w sposób przekonujący wyjaśnił, iż nie składał pozwanemu jakichkolwiek propozycji korupcyjnych i nie przekazywał mu żadnych pieniędzy. Za niewiarygodne Sąd Okręgowy uznał natomiast zeznania powoda D. M. złożone na okoliczność rzekomego przekazania pieniędzy pozwanemu, albowiem pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy a także zasady doświadczenia życiowego takiego faktu w żadnej mierze nie potwierdziły.

Ocena dokonanych ustaleń faktycznych doprowadziła Sad Okręgowy do wniosku o bezzasadności powództwa.

Na powódzie – w oparciu o przepisy art. 6 k.c., art. 232 k.p.c. i art. 3 k.p.c. – ciążył obowiązek wykazania, że pozwany wyrządził mu szkodę, za którą ponosi odpowiedzialność deliktową. Zdaniem Sądu Okręgowego wyniki przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego uprawniają do stwierdzenia, iż nie zostały wykazane przesłanki odpowiedzialności pozwanego, tj. zdarzenie, z którego jego odpowiedzialność cywilna miałaby wyniknąć, fakt poniesienia szkody przez powoda, wysokość tej szkody, jak też istnienie związku przyczynowego pomiędzy ewentualną szkodą a zachowaniem pozwanego. Powód nie zaoferował przekonującego dowodu pozwalającego uznać, że pozwany dopuścił się względem niego czynu niedozwolonego. Jedynym dowodem, mogącym sugerować, iż doszło do zdarzenia rodzącego odpowiedzialność deliktową pozwanego, jest dokument zatytułowany (...). Zgodzić się należy jednakowoż ze stanowiskiem wyrażonym w uzasadnieniu postanowienia Prokuratora Prokuratury Rejonowej

Kraków-K. z dnia 29 grudnia 2010 r. o umorzeniu śledztwa sygn. 5 Ds. 5/10, iż treść tego pisma budzi poważne wątpliwości. W oczywisty sposób sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, logiki i racjonalnego postępowania jest to, by osoba przyjmująca korzyść majątkową potwierdziła jej przyjęcie, przy okazji „wyznając” inne przewinienia, w tym, iż kontrola była przeprowadzana w celu „zniszczenia” kontrolowanego przy wykorzystaniu fałszywych dowodów,

że kontrolowany nie chciał zapłacić „łapówki” a do jej wręczenia został zmuszony. W ocenie Sądu, jest nieprawdopodobne, by pozwany – jako osoba pełniąca funkcję inspektora kontroli skarbowej – dobrowolnie i swobodnie podpisał takie oświadczenie, tym bardziej, że powód wielokrotnie kierował przed przełomem lipca i sierpnia 2009 roku oskarżenia przeciwko pozwanemu, w których wyrażał swoje bardzo negatywne nastawienie do niego, o czym pozwany wiedział. W tej sytuacji zarówno złożenie propozycji korupcyjnej,

jak też przyjęcie „łapówki” i podpisanie takiego oświadczenia kłóci się

z elementarnymi zasadami logiki i zdrowego rozsądku. Nadto propozycja korupcyjna miała paść już po formalnym zakończeniu postępowania kontrolnego, a więc gdy jego wyniki zostały już przesłane do Prokuratury Okręgowej w K. oraz do wiadomości Prokuratury Krajowej

i Generalnego Inspektora Kontroli Skarbowej, a zatem możliwość ewentualnego „skorygowania” tych wyników przez pozwanego w kierunku pożądanym przez powoda była już na tym etapie wykluczona.

W ocenie Sądu Okręgowego, za niewiarygodnością twierdzeń powoda przemawia również to, iż – słuchany na rozprawie – nie podał w istocie żadnych okoliczności związanych z rzekomym wręczeniem powodowi w 2009 roku korzyści majątkowej „za załatwienie sprawy”, w szczególności sposobu i miejsca przekazania pieniędzy (powód wskazał jedynie, iż doszło do tego w mieszkaniu pozwanego). Luki w pamięci powoda można by ewentualnie tłumaczyć upływem czasu pomiędzy tym rzekomym wydarzeniem a momentem składania przez niego wyjaśnień w niniejszej sprawie, jednakowoż biorąc pod uwagę, iż dotyczyły one okoliczności niecodziennej a zarazem doniosłej i istotnej dla działalności powoda, nie sposób uznać ich za naturalne. Sąd zauważył, że składając zeznania przed kilkoma laty powód opisywał konkretne okoliczności wręczenia „łapówki” pozwanemu sprzecznie z rzeczywistym stanem rzeczy, np. podawał, iż blok, w którym pozwany zamieszkuje ma

6 pięter (w sytuacji, gdy ma 4 piętra), w bloku tym jest winda

(a w rzeczywistości jej nie ma), zaś na domofonie były wypisane nazwiska lokatora (gdy tak nie było).

Nie sposób ustalić – wywodzi dalej Sąd Okręgowy – prawdziwych okoliczności powstania dokumentu zatytułowanego (...). Jednakże nie można z całkowitą pewnością – pomimo przywołanych powyżej opinii biegłych – wykluczyć możliwości, iż doszło bądź do genialnego w swej istocie fałszerstwa znajdującego się na tym dokumencie podpisu pozwanego, bądź do jego „wyłudzenia” przez osobę nieuprawnioną i następczego wykorzystania do przez powoda dla własnych celów. Powód dopuszcza na przykład, iż mógł on znajdować się w sytuacji, gdy był pozbawiony zdolności pokierowania swoim postępowaniem lub że złożył podpis in blanco na pustej kartce papieru; charakterystyka przypadków pojawienia się dokumentu z podpisem in blanco wskazuje zaś, iż takie sytuacje nie są zapamiętywane, np. w przypadku odruchowego podpisania pustej kartki w czasie podpisywania wielu dokumentów. Jak wynika z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. – na przedmiotowym dokumencie znajduje się kilka reliefów świadczących o tym, że kartka, na której spisano oświadczenie musiała znajdować się w pliku, pod inną kartką, na którą nanoszone były odrębne zapisy.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że w realiach niniejszej sprawy nie doszło do zaistnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego określonych w art. 415 k.c. ani też nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem powoda w rozumieniu art. 405 i nast. k.c., w związku z czym powództwo należało oddalić.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 §1 i 3 k.p.c

Wyrok Sądu Okręgowego **zaskarżył w całości powód apelacją** zawartą w pismach z dnia 27 czerwca 2015 r i 29 czerwca 2015 r, zarzucając:

1/ naruszenie art. 6 k.c. polegające na jego nienależytej wykładni i nieprawidłowym zastosowaniu, przez przyjęcie, że powód nie sprostał wymogom ciężaru dowodu i nie wykazał faktów stanowiących przesłanki konieczne do przyjęcia odpowiedzialności cywilnoprawnej pozwanego, w sytuacji gdy powód dla poparcia swoich twierdzeń i zeznań przedłożył dokument prywatny w postaci oświadczenia potwierdzającego przyjęcie korzyści majątkowej sygnowany własnoręcznie przez T. B., co zgodnie z art. 253 k.p.c. stanowi determinantę modyfikującą rozkład obowiązków dowodowych stron w procesie, przerzucając obowiązek wykazania ewentualnej nierzetelności tego dokumentu na pozwanego, który z kolei nie przedstawił dowodów na tę okoliczność;

2/ naruszenie art. 363 § 1 k.c. w zw z art. 415 k.c. przez przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do zaktualizowania się przesłanek odpowiedzialności ex delicto pozwanego T. B. za szkodę majątkową w postaci straty o wartości 110 000 zł, wyrządzoną powodowi czynem niedozwolonym jako przestępstwo z art. 228 § 1 k.k. w sytuacji gdy z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pozwany – w zamian za pozytywną weryfikację wyników kontroli skarbowej i wydanych decyzji podatkowych dotyczących powoda i jego żony – żądał i następnie przyjął od powoda korzyść majątkową w postaci pieniędzy w w/w kwocie, a zatem zostały wykazane, tak sama szkoda jak i jej wysokość oraz związek przyczynowy pomiędzy bezprawnym zachowaniem pozwanego i powstaniem uszczerbku majątkowego u powoda;

3/ naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. polegające na zastąpieniu swobodnej oceny dowodów oceną dowolną, co przejawia się w arbitralnym odmówieniu wiarygodności zeznaniom powoda oraz świadków pośrednio relacjonujących fakty uzyskane z informacji od powoda, jak również dokumentu prywatnego w postaci oświadczenia podpisanego przez pozwanego i niekwestionowanych przez strony opinii biegłych, przy jednoczesnym braku wskazania konkretnych przyczyn odmówienia tym dowodom wiarygodności i mocy, jak również przez oparcie zaskarżonego orzeczenia w całości na zeznaniach pozwanego, które w oczach Sadu a quo jawią się jako spójne i wiarygodne, choć w rzeczywistości są sprzeczne z obiektywnym materiałem dowodowym, zgromadzonym w sprawie, a nadto nie są logiczne, gdyż pozwany nie potrafił wyjaśnić w jaki inny sposób niż ten wskazany przez powoda, miałoby rzekomo dojść do opatrzenia jego własnoręcznym podpisem oświadczenia potwierdzającego przyjęcie korzyści majątkowej;

4/ naruszenie art. 253 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c. przez przyjęcie przez Sąd a quo, że ciężar dowodu wykazania prawdziwości oświadczenia podpisanego własnoręcznie przez pozwanego i in concreto faktów w nim stwierdzonych, spoczywa wyłącznie na powodzie w sytuacji, gdy zgodnie z dyspozycją pierwszego z w/w przepisów, jeżeli strona zaprzecza prawdziwości pochodzącego od niej dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała od niej nie pochodzi, obowiązana jest te okoliczności udowodnić;

5/ błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieprawidłowym ustaleniu, że pozwany nie żądał i nie przyjął korzyści majątkowej od powoda, w zamian za pozytywną weryfikację ustaleń kontroli skarbowej prowadzonej w działalności gospodarczej powoda i jego żony oraz zapadłych na podstawie jej wyników decyzji podatkowych, w sytuacji, gdy z całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (w szczególności z oświadczenia podpisanego przez pozwanego) wynikają wnioski oczywiście odmienne;

6/ błędne przyjęcie przez Sąd a quo, że dokument prywatny w postaci przedmiotowego oświadczenia, został bądź uzyskany w wyniku „genialnego w swej istocie fałszerstwa znajdującego się na tym dokumencie podpisu”, bądź też wyłudzenia tego podpisu przez inną osobę w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstawy do przyjęcia takich wniosków jako logicznie uzasadnionych.

Podnosząc powyższe zarzuty powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE.

Apelacja powoda jest bezzasadna.

Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia apelacji powoda ma dokonanie oceny ustaleń faktycznych Sądu I instancji na gruncie art. 253 k.p.c., który rzeczywiście nie został przez ten Sąd przywołany w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia. Z przepisu art. 253 k.p.c. wynika, że to na stronie, która dokument prywatny podpisała, spoczywa powinność obalenia domniemania, że zawarte w tym dokumencie oświadczenie od niej nie pochodzi. Strona zaprzeczająca autentyczności dokumentu wystawionego przez siebie lub swojego poprzednika prawnego powinna udowodnić nieprawdziwość dokumentu. Strona może wykazywać, że to nie ona złożyła podpis, jak też, że nie złożyła oświadczenia o treści ujętej w dokumencie, czy też, że dokument został przerobiony, podrobiony czy też bezpodstawnie wypełniony, gdy podpis był złożony in blanco. Dowodzenie twierdzeń odnośnie do autentyczności dokumentów prywatnych może przebiegać za pomocą wszelkich dostępnych środków dowodowych.

W niniejszej sprawie pozwany ostatecznie nie przeczył, że na dokumencie, który stanowi podstawę powództwa widnieje jego podpis. Pozwany nie był w stanie jednoznacznie wykazać, w jakich okolicznościach powód wszedł w posiadanie podpisanej przez pozwanego kartki papieru, jednakże z jego zeznań oraz z innych przeprowadzonych w sprawie dowodów (opinia biegłego) wynika, że złożenie takiego podpisu przez pozwanego in blanco nie jest wykluczone. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazuje na możliwość odebrania podpisu od pozwanego, gdy ten był w stanie wykluczającym racjonalną ocenę zdarzeń, wskazuje też na – potwierdzoną przez biegłych – możliwość podsunęcia mu pustej kartki do podpisu, w pliku innych dokumentów. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do stwierdzenia, że podpis został uzyskany za pomocą szantażu bądź groźby – choć teoretycznie możliwość taka istnieje.

Pozwany w niniejszej sprawie skoncentrował się na próbie wykazania, że w ogóle nie złożył oświadczenia, którego treść objęta jest dokumentem oraz, że oświadczenie to nie odpowiada prawdzie. Pozycja dowodowa pozwanego jest tu trudna, pozwany nie ma możliwości dowiedzenia wprost tego, że łapówki nie wziął, albowiem jest to fakt negatywny który dowodzeniu nie podlega. W orzecznictwie wskazuje się, że tzw. fakty negatywne mogą być dowodzone za pomocą dowodów z faktów pozytywnych przeciwnych, których istnienie wyłącza twierdzoną okoliczność negatywną (por. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 30 listopada 2011 r, III CSK 28/11, Lex nr 1102263). W tym też kierunku idzie obrona pozwanego, który twierdzi, że w ustalonych (bezsportnych) okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, podpisanie przez niego przedmiotowego oświadczenia byłoby niepodobieństwem. Wyjaśnienia pozwanego weryfikuje Sąd Okręgowy w procesie oceny dowodów. Rozważania Sądu w tym przedmiocie są wyczerpujące i bezbłędne a konkluzja do jakiej dochodzi, przyjmując iż pozwany nie złożył przedmiotowego oświadczenia, jest prawidłowa i niemożliwa do zakwestionowania, na gruncie art. 233 § 1 k.p.c.. Z tej ostatniej normy wynika, że w procesie oceny dowodów sąd kieruje się zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Dokonana przez Sąd ocena w żadnym razie nie narusza tych kryteriów.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy prawidłowo wskazuje na wszystkie istotne elementy stanu faktycznego sprawy. Po pierwsze trafnie przyjmuje, że niepodobieństwem jest, by pozwany – działając w warunkach zapewniających niewadliwe złożenie oświadczenia woli, tzn. nie będąc w stanie wyłączającym świadomość i swobodę, bądź też nie działając pod wpływem np. groźby bezprawnej – złożył oświadczenie tej treści. Pozwany jest urzędnikiem państwowym. Pełniąc funkcje inspektora kontroli skarbowej musiałby mieć świadomość, że treść podpisywanego dokumentu stanowi dowód przyznania się do popełnienia co najmniej dwóch czynów zabronionych. Podpisując oświadczenie pozwany musiałby ponadto mieć świadomość, że istnieje możliwość ujawnienia przedmiotowego dokumentu przez powoda, już z tej przyczyny, iż pozwany – wedle treści oświadczenia – zobowiązał się do rzeczy niemożliwej, zwłaszcza jeśli miałyby wywiązać się ze swojej obietnicy w ciągu jednego miesiąca. Z niekwestionowanych przez powoda ustaleń faktycznych Sądu I instancji wynika bowiem następująca sekwencja zdarzeń. W dniu 29 lipca 2009 r, w rozmowie z dyrektorem (...), powód dopiero zapowiadał możliwość wręczenia pozwanemu korzyści majątkowej, a zatem rozmowa ta miała miejsce przed spisaniem oświadczenia. Z kolei z treści dokumentu wynika, że pozwany zobowiązał się do „wycofania wszystkich decyzji organów skarbowych” wydanych na niekorzyść powoda i jego żony, w terminie do dnia 31 sierpnia 2009 r. A zatem na to „wycofanie” pozwany miałby – w najlepszym razie – jeden miesiąc. Jest niewiarygodne, by pozwany świadomie podjął takie zobowiązanie.

Równie niewiarygodne są też inne elementy tej sytuacji. Pozwany – zakładając, że działał racjonalnie – nie mógł zobowiązać się do „wycofania” decyzji, które zostały już wydane i funkcjonowały w obrocie prawnym. Powód nie wykazał, że taka możliwość istniała po stronie pozwanego. Nie jest wystarczające samo powoływanie się na przepis art. 226 §1 ustawy z dnia 26 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz.U. 2015, poz. 613 j.t.), ustanawiający względną dewolutywność środków zaskarżenia w postępowaniu podatkowym. Możliwość rozpoznania odwołania podatnika przez organ, który wydał zaskarżoną decyzję, nie oznacza, że w okolicznościach tej sprawy pozwany mógł doprowadzić do zmiany decyzji wcześniej wydanych względem powoda przez organ I instancji. Pomijając już problem merytorycznych przesłanek takiej zmiany to nie zostało wykazane, by zostały spełnione warunki formalne, w szczególności nie wiadomo czy i kiedy powód złożył odwołania od niekorzystnych dla siebie decyzji. Jak wynika z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji postępowania kontrolne względem powoda toczyły się w latach 2006-2008 zaś względem żony powoda w latach 2003-2005. Nie jest natomiast wiadome kiedy kwestionowane decyzje zostały wydane, biorąc jednak pod uwagę czasokres prowadzonego postępowania kontrolnego, oraz 14-dniowy termin do złożenia odwołania przez podatnika (art. 223 § 1 Ordynacji), wydaje się co najmniej wątpliwe, by pozwany miał jakąkolwiek możliwość procesową „załatwienia” sprawy powoda i jego żony na przestrzeni sierpnia 2008 r. Wszystko to czyni wiarygodnym twierdzenia i zeznania pozwanego, który możliwość zaciągnięcia takiego „zobowiązania” i podpisania obejmującego je dokumentu określił jako „absurdalną”. Tymczasem jedynym dowodem na jaki powołuje się powód na okoliczność przyjęcia przez pozwanego korzyści majątkowej, jest właśnie ten dokument, którego treść Sąd Okręgowy trafnie za pozwanym ocenił jako absurdalną, tj. rażąco nielogiczna i niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego. Wbrew zarzutom apelującego stanowisko Sadu Okręgowego nie sprowadza się do wykluczenia a limine możliwości przyjęcia korzyści majątkowej przez urzędnika kontroli skarbowej, sprowadza się wyłącznie do uznania, że okoliczności, ujawnione i wykazane przez obie strony w toku postępowania dowodowego, nie stanowią dostatecznego dowodu na fakt przyjęcia korzyści majątkowej przez pozwanego.

Drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia miała analiza różnic w zeznaniach powoda, jak chodzi o miejsce i przebieg zdarzenia związanego z rzekomym wręczeniem pozwanemu przez powoda korzyści majątkowej. Jednakże wbrew wywodom apelującego nieścisłości w zeznaniach powoda nie są pozbawione jakiegokolwiek znaczenia w procesie oceny dowodów. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że jak wynika z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji, obrazujących rozmowę powoda z Dyrektorem (...), w dniu 29 lipca 2009 r, powód traktował wręczenie pozwanemu pieniędzy jako prowokację, która zresztą miała być kontrolowana przez (...) (tej ostatniej okoliczności powód oczywiście nie wykazał). Logicznym wydaje się, że organizując taką prowokację powód zadbałby o spójność swoich późniejszych wyjaśnień w tym przedmiocie i zapamiętałby wszelkie niezbędne szczegóły, jak np. ilość pięter w budynku, istnienie windy, czy też miejsce umieszczenia nazwisk lokatorów. Usprawiedliwiając zdenerwowaniem swoje niezgodne ze stanem faktycznym wyjaśnienia, powód zaprzecza charakterowi całej operacji, którą w rozmowie z Dyrektorem (...) przedstawił jako przemyślaną i dobrze zorganizowaną akcję. Dlatego też Sąd Okręgowy miał prawo odwołać się do zasygnalizowanych wyżej nieścisłości w zeznaniach powoda i uwzględnić je na jego niekorzyść w procesie oceny dowodów.

Na koniec należy odnotować, że – jak wynika z treści art. 11 k.p.c. – sąd w postępowaniu cywilnym związany jest wyłącznie ustaleniami wyroku karnego skazującego. Nie jest związany wyrokiem uniewinniającym ani – tym bardziej – prokuratorskim postanowieniem o umorzeniu postępowania. Oczywiście jest jednak, że będące przedmiotem czynności sądu dokumenty zgromadzone w aktach postępowania karnego, w tym będące przedmiotem dowodu postanowienie o umorzeniu tego postępowania, stanowią część zgromadzonego w sprawie materiału i jako takie muszą być elementem procesu intelektualnego składającego się na ocenę dowodów przez sędziego (art. 233 § 1 k.p.c.).

Podsumowując powyższe rozważania, zgodzić się należy z Sądem I instancji, że dokument prywatny, przedstawiony przez powoda, nie stanowi dostatecznego dowodu na popełnienie przez pozwanego czynu niedozwolonego, polegającego na przyjęciu korzyści majątkowej w zamian za „załatwienie” sprawy powoda w postępowaniu podatkowym w taki sposób, by powód i jego żona nie musieli płacić już wymierzonych im podatków.

Apelacja powoda nie prowadzi do odmiennych wniosków, bezzasadne są zawarte w niej zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego. Dlatego też Sad Apelacyjny oddalił ją, jako bezzasadna, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw.z art. 108§1 k.p.c.

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Krzysztof Sobierajski SSA Marek Boniecki